



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

**M**am wrażenie, że stereotyp osoby niepełnosprawnej jako – z jakichś przyczyn – mniej wartościowego członka społeczeństwa nadal pokutuje w głowach wielu ludzi. Zdrowych ludzi. Na ogół większość z nas skłonna jest także przypuszczać, że niepełnosprawni mają mniejsze aspiracje i skromniejsze marzenia. To nieprawda (s. IV-V). Niezwykle interesująca jest także rozmowa z o. Wojciechem Jeżenińskim (s. VI) o związkach niesakramentalnych. A dokładnie o tym, jak i dlaczego Kościół pomaga ludziom żyjącym w takich związkach zwrócić się do Boga.

## Propozycja modlitwy za nienarodzonych nie pozostała bez echa.

**K**ilku członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży postanowiło zorganizować pielgrzymkę z Polkowic do niedalekiego sanktuarium w Grodowcu. Pomysł wypalił i tak od 5 lat w maju maszerują w różnych intencjach. 200 osób, które przyjechało z Czernego Boru, Krzeszowa, Chojnowa czy Lubina, to rekord pielgrzymki. Ważne są także intencje, w których modlili się pątnicy. Ani one, ani termin nie były przypadkowe. Data wiązała się bowiem z objawieniami w Fatimie i rocznicą zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II, a także kolejną rocznicą jego urodzin.

– Wspominając te wydarzenia, chcieliśmy zgłębiać tajemnice Bożej Opatrzności, by na wzór służi Bożego Jana Pawła II uczyć się od Maryi zawierzenia Bogu i otwarcia się na Jego działanie – wyjaśnia Krzysztof Sędacki, organizator pielgrzymki. – Chcemy



**Lokalne pielgrzymki, tak ważne dla naszej pobożności, wracają do łask i na drogi Dolnego Śląska**

także, za przykładem Ojca Świętego, który był obrońcą życia i miłości, podkreślić wartość każdego ludzkiego istnienia – dodaje chłopak.

W tym roku pielgrzymcy towarzyszyły relikwie bł. Karoliny Kózkówny, patronki młodzieży i KSM. Swoją list z pozdrowieniami i błogosławieństwem wystosował też bp Stefan Cichy.

– Chcieliśmy w czasie marszu rozpowszechnić i włączyć się w Duchową Adopcję Dziecka Poczętego i Ruch Czystych Serc – tłumaczy Sędacki. Owocem tych działań jest już przyłączenie się do Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego 14 osób, do Ruchu Czystych Serc – 20, a do Apostolstwa Trzeźwości – 31.

**Jędrzej Rams**

## Rondo w kolorze błękitnym



**POLKOWICE, 14 MAJA. W nadaniu nazwy ronda Polskiej Niezapominajki brały udział dzieci ze wszystkich przedszkoli**

**W** wigilię, wyznaczonego na 15 maja, ogólnopolskiego Dnia Niezapominajki w Polkowicach jednemu z rond nadano imię Polskiej Niezapominajki. To pierwszy taki przypadek w kraju. Uroczystego odsłonięcia tabliczki z nazwą ronda dokonał burmistrz Polkowic Wiesław Wabik w asyście dzieci ze wszystkich polkowickich przedszkoli. Zadaniem najmłodszych było przygotowanie przebrań odpowiednich do okazji. Akcję promującą polską niezapominajkę zapoczątkował w 2002 r. Andrzej Zalewski, redaktor radiowej Jedynki, prowadzący „Eko-radio”. W latach kolejnych do akcji włączali się pszczelarze, szkółkarze, leśnicy, a także instytucje, przedszkola, szkoły i wiele czasopism, m.in. „Dziennik Zachodni”, „Gość Niedzielny”, „Gazeta Olsztyńska”.

## Kolejny dąb pamięci

**CIEPLICE.** Jeden z ponad 21 tys. dębów pamięci został zasadzony przed klasztorem pijarów w Cieplicach. W ramach akcji „Katyń – ocalić od zapomnienia” na całym świecie sadzone są dęby. Każdy symbolizuje jedną ofiarę zbrodni katyńskiej. Drzewko, które zasadzono w Cieplicach, upamiętni ppor. Michała Bandurka, nauczyciela z podkarpackiej wsi Sietesz. „Pamiętam dobrze tę sierpniową noc 1939 r., kiedy mój ojciec dostał kartę mobilizacyjną. Mama pocieszała nas, że tato niedługo wróci. Ojciec nigdy nie wrócił” – napisała w liście do uczestników uroczystości Zofia Maciurzyńska, córka zamordowanego oficera. **ar**



**Dąb pamięci zasadzili członkowie rodziny Michała Bandurka oraz przedstawiciel parafialnej świetlicy. Uczęszczające tam dzieci będą się opiekować drzewkiem**

## Przed Afganistanem



**Żołnierze „Czarnej Dywizji” podczas szkolenia przed wyjazdem do Afganistanu**

**ŚWIĘTOSZÓW.** Pluton ochrony Zespołu Odbudowy Prowincji (ang. *Provincial Reconstruction Team*) z 34. Brygady Kawalerii Pancernej w Żaganie szkolili się w strzelaniu sytuacyjnym na świętoszowskim poligonie. Ćwiczenie polegało

na prowadzeniu ognia z pojazdów w ruchu oraz po opuszczeniu samochodów patrolowych. – Każda sekcja ochrony liczy 4 osoby. Cele znajdowały się w odległościach od 250 do 600 metrów. W tym przypadku wszystko toczy się według scenariusza, który rysuje sytuację zbliżoną do realnej – wyjaśnia mjr Marek Zieliński. Jesienią pluton zostanie przerzucony w rejon Afganistanu, gdzie będzie pełnić służbę, ochraniając specjalistów PRT Ghazni. To właśnie od poziomu ich wyszkolenia zależeć będzie bezpieczna realizacja pomocy dla społeczeństwa afgańskiego. Wraz z pozostałymi żołnierzami „Czarnej Dywizji” będą pełnić misję w ramach międzynarodowej koalicji ISAF. **Roman Tomczak**

## Zatrzymany za kradzież

**LUBAŃ–BIEDRZYCHOWICE.** W miejscowości Biedrzychowice funkcjonariusze Sudeckiego Oddziału Straży Granicznej zetknęli się z nietypową sytuacją. Strażnicy zauważyli mężczyznę idącego poboczem drogi, który beztrzesko ciągnął za sobą długi kabel elektryczny. Zainteresowani tym niecodziennym widokiem funkcjonariusze postanowili wylegitymować mężczyznę. – Okazało się, że kabel o długości prze-

kraczącej 7 metrów, na którym widoczne były świeże ślady cięcia, został skradziony przez 49-letniego mężczyznę z pobliskich wykopów, gdzie prowadzone są prace budowlane – mówi kpt. Bartosz Deron, p.o. rzecznika prasowego komendanta SOSG. Zatrzymany został przekazany funkcjonariuszom policji, która zabezpieczyła skradziony kabel i prowadzi dalsze czynności w tej sprawie.

**Andrzej Felak**

## 2. rocznica patronatu



**Uroczystość nadania Bolesławcowi patronatu św. Marii De Mattias była jednym z najważniejszych wydarzeń w historii miasta**

**BOLESŁAWIEC.** 18 maja 2008 r. na bolesławieckim rynku odbyło się uroczyste ogłoszenie św. Marii De Mattias patronką miasta. Podczas Mszy św., której przewodniczył abp Józef Kowalczyk, wówczas nuncjusz apostolski w Polsce, ogłoszony został dekret Stolicy Apostolskiej o nadaniu miastu Bolesławiec patronatu świętej. Wcześniej odbyły się uroczysta sesja Rady Miasta oraz odsłone-

cie tablicy pamiątkowej na ścianie ratusza. Uroczystości rocznicowe zaplanowano na dwa dni – 17 i 18 maja. – W programie obchodów znalazły się m.in. koncert orkiestry z Vallecorsa (rodzinnej miejscowości św. Marii De Mattias) oraz poświęcenie kapliczki świętej z udziałem bp. Marka Mendyka, sufragana diecezji legnickiej – mówi Agnieszka Gergont, rzecznik prezydenta miasta. **rt**

## Dziś Wigancic już nie ma

**ZGORZELEC.** Na tę sobotę – 22 maja – w Domu Kołodzieja zaplanowano drugi zjazd integracyjny mieszkańców Wigancic Żytawskich. Miejscowość ta zniknęła z powierzchni ziemi, kiedy teren, na którym się znajdowała, zajęła odkrywkowa kopalnia węgla brunatnego. Dom Kołodzieja to jedyny budynek, jaki zachował się z Wigancic. Jego przeniesienia pod Zgorzelec i złożenia w całości z oryginalnych części podjęła się przed laty Elżbieta



**Dom Kołodzieja to jedyny zachowany budynek z Wigancic Żytawskich, które pochłonęła kopalnia odkrywkowa**

Lech-Gotthardt. – W ubiegłorocznym zjeździe uczestniczyło ok. 160 byłych mieszkańców wsi. W tym roku organizatorzy spodziewają się

jeszcze większego zainteresowania spotkaniem, na które – według ich szacunków – może przybyć nawet ok. 300 osób – mówi Renata

Burdosz ze zgorzeleckiego Magistratu. Spotkaniu towarzyszyć będą m.in. wystawa fotograficzna i promocja książki „Historie graniczne” autorstwa Waltera Stephena, mieszkańca Domu Kołodzieja.

**Mikołaj Plank**

**GOŚĆ LEGNICKI**

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
pl. Jana Pawła II 1  
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 664 006 673,  
Jędrzej Rams

„Noc kościołów” w Czechach

# Laicy przekraczają próg

Po raz pierwszy w historii II Republiki, w nocy z 28 na 29 maja, w całych Czechach otwarte będą kościoły. „Noc kościołów” to akcja, która ma **zachęcić zlaicyzowane społeczeństwo czeskie do odnowy duchowej**.



ROMAN TOMCZAK

**W Republice Czeskiej tylko kilka procent społeczeństwa określa się jako wierzący. W sukurs odradzaniu duchowości przychodzi „Noce kościołów”. Wieczorem 28 maja będzie można wejść także do katedry w Hradec Králových**

40 kościołów i kaplic. Tyle samo na terenie Kraju Morawsko-Śląskiego. W Ołomuńcu na gości oczekują m.in. katedra św. Wacława, kościoły św. Michała, św. Maryi Śnieżnej, prawosławna cerkiew św. Gorazda oraz bazylika Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny na Świętym Kopecku.

Jak informuje Vojtěch Macek, sekretarz obecnego biskupa hra-

deckrálovskiego, wszystkie parafie będą w miarę swoich możliwości oferowały bogaty program, tak aby był interesujący dla wszystkich grup wiekowych. – Koncerty organowe, prelekcje, wystąpienia dzieci i młodzieży, zwiedzanie kościoła z uwzględnieniem miejsc, do których normalnie wstęp jest utrudniony, spotkania z księżmi – to tylko niektóre atrakcje, ja-

kie przygotowano na ten wieczór – mówi Vojtěch Macek.

Każdy element wizyty może być powtarzany. – To sami zwiedzający zdecydowali, na co będą chcieli poświęcić najwięcej czasu – podkreślają proboszczowie. – Wszelako wszystko musi się odbywać w atmosferze ciszy, aby nie przeszkadzać tym, którzy będą się modlić – podkreślają.

Jedną ze świątyń otwartych majowej nocy odwiedzi abp Dominik Duka, do niedawna biskup diecezji Hradec Králové, a od lutego metropolita Pragi i prymas Czech. – Nie wiadomo jeszcze, która to będzie świątynia. Ma to być niespodzianka – mówi Vojtěch Macek. Wierni spekulują jednak, że może to być jedna z dwóch praskich świątyń – katedra św. Wita, Wacława i Wojciecha albo kościół św. Idziego na Starým Mieście.

„Noc kościołów” organizowana jest w Republice Czeskiej po raz drugi. W ubiegłym roku do akcji przystąpiło tylko kilka diecezji. W tym roku otwarte będą kościoły w całych Czechach.

**Roman Tomczak**

## 210. spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90

### Obco w swojej cywilizacji

W czasie ostatniego spotkania DLP '90 ks. dr hab. Bogusław Drożdż poruszył temat chrześcijańskich wyzwań współczesności.

Prelekcję poprzedziła Eucharystia w intencji zwycięstwa wartości chrześcijańskich nad szerzącym się w Polsce i na świecie pogaństwem. – Aktualności wykładowi dodają ataki na papieża Benedykta XVI, usuwanie krzyży czy szerzenie ateizmu – na początku prelekcji mówił Stanisław Potycz, przewodniczący Duszpasterstwa. – Musimy prosić Boga, by dał nam siłę i mądrość do walki z dzisie-



**Ks. Bogusław Drożdż**

szym pogaństwem. Stąd i modlitwa, i dzisiejszy wykład – dodał Potycz.

Ks. dr hab. Bogusław Drożdż, dyrektor biblioteki WSD im. Jana

Pawła II oraz sekretarz I Synodu Diecezji Legnickiej, po raz pierwszy pojawił się z prelekcją na spotkaniu Duszpasterstwa. Wskazał na bardzo wyraźne prądy filozoficzne, na które chrześcijanie natrafiają na co dzień. – Są to prądy, które reprezentują to, co możemy nazwać pogaństwem. One sprawiają, że kultura staje się antykulturą – tłumaczył prelegent. – Najczęściej spotykamy się z postawą relatywizmu, który jest bardzo niebezpieczny. Chrześcijanin różni się od ideologów tym, że jest on człowiekiem otwartym, niebojącym się szukać prawdy. Nie odrzuca Boga już na początku szukania – uważa kapłan. Zagro-

żeniem jest także fanatyzm, który sam z siebie jest niebezpieczny. Ks. Drożdż do niebezpieczeństw zaliczył jeszcze legalizm.

Wykład wywołał spore poruszenie wśród słuchaczy oraz lawinę pytań do prelegenta o to, gdzie i jak szukać prawdy, o prawdę w polityce i demokracji czy nawet o sposoby obrony przed tymi ideologiami. – Chrześcijanin powinien bronić się przed lenistwem rozpoznawania rzeczy, czyli zobowiązany jest do ciągłego szukania, oraz przed oskarżaniem ludzi. Chrześcijanin ma być pokorny i ma wiedzieć, że nie zna całej prawdy – uważa sekretarz synodu. **Jędrzej Rams**



ARCHIWUM TPD W BOGATYNI

# Alpiniści o kulach

**Pielgrzymka z Bogatyni w komplecie. W tle hiszpańskie Montserrat**  
**PONIŻEJ Z LEWEJ:**  
**Jest co wspominać. Jednak to, co najważniejsze jest głównie w sercach, nie na zdjęciach. Bo jak sfotografować integrację?**  
**PONIŻEJ: – Kto by się spodziewał, że będziemy jeszcze w życiu odpoczywać nad Morzem Śródziemnym? – pytają dziś podróżnicy do Fatimy**

**FATIMA 2010.** Stale sobie pomagając i mogąc na siebie liczyć, grupa pielgrzymów z różnym stopniem niepełnosprawności przejechała osiem krajów i stanęła na dwóch kontynentach w drodze do Fatimy. Kiedy po drodze odpoczywali na plażach Lazurowego Wybrzeża, **zrozumieli, że świat należy także do nich.**

tekst

**ROMAN TOMCZAK**

rtomczak@goscniedzielny.pl

**A**utokar z pielgrzymami wyjechał 10 kwietnia, w dniu narodowej tragedii. Do domu wrócili po dwóch tygodniach.

Wyjazd zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Dom Dziennego Pobytu dla Osób Niepełnosprawnych i Seniorów w Bogatyni. Jednak ich wspólne pielgrzymowanie zaczęło się dwa lata temu, kiedy zorganizowali pierwszy wyjazd do Lourdes.

– Tak nam się to spodobało, że jeszcze w drodze postanowiliśmy nadal pokazywać świat osobom niepełnosprawnym. Wielu z nich do dziś nie byłoby za granicą, gdyby nie Lourdes i teraz Fatima. Dziś to już prawdziwi globtroterzy – śmieje się Emilia Kurzątkowska, szefowa bogatyńskiego oddziału

TPD, matka niepełnosprawnego Marcina.

Znakiem rozpoznawczym ich wyjazdów, obok inwalidzkich wózków i kul, jest braterska miłość i poczucie bezpieczeństwa, jakie dają im wspólne wyjazdy. Bez tej troski pewnie by sobie nie poradzili. Dlatego strzegą jej teraz jak najcenniejszego skarbu.

**PPP**

Każdy z uczestników pielgrzymki do Fatimy świetnie się do niej przygotował. I wcale nie chodzi tu o dobre buty, nieprzemakalną kurtkę czy odpowiednią ilość suchego prowiantu na drogę.

– Nowością, w porównaniu z naszym pierwszym wyjazdem, był po-



ROMAN TOMCZAK



ARCHIWUM TPD W BOGATYNI

mysł zabrania ze sobą Podręcznego Pomocnika Podróżnika, w skrócie PPP – wyjaśnia Emilia Kurzątkowska. – Mówiąc nieskromnie, był to mój pomysł. Pomyślałam, że dobrze byłoby, aby w takim pomocniku znalazło się kilka podstawowych informacji o miejscach, przez które będziemy podróżować, minisłownik oraz trochę wiadomości o kulturze i kulinariach odwiedzanych krajów – mówi. Jak postanowiła, tak – przy drobnej pomocy Urzędu Miasta – zrobiła.

Jednak najważniejsze były te niezadrukowane strony Podręcznego Pomocnika Podróżnika. To na nich każdy z 40 uczestników pielgrzymki miał wpisywać swoje spostrzeżenia, wrażenia i emocje, jakie mu towarzyszyły w drodze do Portugalii. Choć było tych wrażeń sporo, nie każdy zdecydował się na robienie notatek. Ci, którzy spróbowali, traktują teraz ten zeszyt z największym szacunkiem. Niektórzy mówią o wydaniu wspomnień drukiem. W każdym razie zapewniają, że to jedna z najlepszych pamiatków z wyjazdu do Fatimy.

– Uważam, że zyskaliśmy podwójnie, bo jakoś nie mieliśmy pożytku z naszego wycieczkowego pilota. PPP świetnie uzupełnił ten brak – cieszy się Emilia Kurzątkowska.

### Fatima doda ci skrzydeł!

W podróż liczącą 8451 km (skrupulatnie policzyli to uczestnicy) wybrali się pątnicy z: Bogatyni, Zgorzelca, Działoszyna, Węglińca, Porajowa, Sieniawki i Zatonia. Nestorem pielgrzymów była 85-letnia Stefania Szeliga, zaś najmłodszy był 20-letni Piotr Plewiński z Węglińca.

– Teraz, kiedy wspominam nasz wyjazd na spokojnie, po kolei porządkując to, co się wydarzyło, widzę, że bez pewnego ciągu zdarzeń, szczęśliwych dla nas, nic by z tego nie wyszło – mówi pani Stefania.

Temu szczęśliwemu ciągowi zdarzeń sami trochę pomogli. Tylko albo przez skromność nie mówią, albo o tym nie wiedzą. Sami przecież zabiegali o pieniądze na wyjazd, sami szukali sponsorów. Udało im się to w takim stopniu, że niektórzy z nich wcale nie musieli płacić za wyjazd, bo inni pokryli koszty.

O ludziach umiejących radzić sobie w takich sytuacjach przyjeżdżało się mówić, że potrzebują od losu tylko wędki, a nie ryby. Na rybę po-



ARCHIWUM TPD W BOGATYNI

**Marcin Kurzątkowski w Fatimie**  
**PONIŻEJ: Figury Hiacynty, Franciszka i Łucji, którym w Fatimie ukazała się Matka Boża**



ARCHIWUM TPD W BOGATYNI

trafią zarobić sami. Tylko że tym, którzy pojechali modlić się do fatimskiego sanktuarium, los w większości poskąpił nawet wędki.

– Do naszego domu dziennego pobytu należą głównie osoby o różnym stopniu niepełnosprawności fizycznej lub umysłowej. Są także i tacy, którzy mają za sobą walkę z rakiem – mówi Emilia Kurzątkowska.

To, co nawet dla zdrowych stanowiłoby organizacyjne wyzwanie, było dla bogatyńskiej grupy kolejnym sprawdzianem własnej siły i pewności siebie. Dlatego nie dziwi, że nawet kilkudniowa podróż do portugalskiej Fatimy nie odcisnęła na nich piętna zmartwienia.

– Pierwszy nocleg mieliśmy dopiero w Barcelonie, po 18 godzinach w autobusie. Później znowu autobus i nareszcie Fatima! Nie byliśmy zmęczeni, raczej szczęśliwi. To jest tak, jak w przypadku alpinisty, który na szczyście nie czuje zmęczenia, tylko szczęście z osiągniętego celu. Dostaliśmy wtedy skrzydeł – zapewnia Grażyna Kościukiewicz.

### Msza na parkingu

Fatima. Cel podróży pielgrzymek z całego świata. Także tej

z Bogatyni. Na miejscu pielgrzymi wspólnie uczestniczą we Mszy św., celebrowanej przez ich kapłana – ks. Jana Żaka, towarzyszącego im od początku podróży. To pierwsza od wielu dni Eucharystia odprawiana w kościele. Wcześniej, po drodze, codzienne Msze św. odbywały się w różnych, czasami bardzo zaskakujących miejscach.

– Nie chcieliśmy pozwolić, aby dzień upłynął nam bez Eucharystii – wspominają pielgrzymi.

Za to w fatimskim sanktuarium miało miejsce ukoronowanie pielgrzymich starań – honor odmówienia po polsku dziesiątki Różańca wśród wielonarodowego tłumu wiernych przypadł Anieli Hreczuch, matce niepełnosprawnego dziecka, która przez całą pielgrzymkę opiekowała się niepełnosprawną panią Krystyną, dzielnie pchając jej inwalidzki wózek. A Marcin Kurzątkowski i Piotruś Plewiński posługiwali do ołtarza. Po raz pierwszy w życiu! – Nie widzieliśmy szczęśliwszych twarzy podczas tej podróży – wspominają dziś jej uczestnicy.

### O, stokrotki!

Ich pielgrzymka była wielkim doświadczeniem duchowym.

Po raz pierwszy zaczęli też porównywać Lourdes z Fatimą. – To dwa różne doświadczenia – mówi Grażyna Studzińska. – W Fatimie czuliśmy się jak w domu. Skromna świątynia przemawiała do serca – tylko Panienska i my. Wiele nauczyliśmy się podczas pobytu u stóp figury Matki Bożej Fatimskiej. Przede wszystkim chyba pokory – przyznaje Krystyna Pawińska. – Kiedy widzi się kobietę w ciąży, czólgającą się do ołtarza, musi to robić wrażenie na całe życie – dodaje w zamyśleniu Halina Piątkowska.

Tych wrażeń było znacznie więcej. I więcej nauki, więcej doświadczeń. Niektóre z nich pielgrzymi zdobywali jeszcze w drodze do Fatimy. – Wyrzewając się na piasku Lazurowego Wybrzeża albo stawiając stopę na kontynencie afrykańskim – bo odwiedziliśmy także Gibraltarię – uświadomiłam sobie, że ja, kobieta, która jeszcze niedawno żegnała się z życiem, teraz czerpię z niego pełnymi garściami! – Krystyna Pawińska jest szczęśliwa także teraz, kiedy to opowiada. – Bo dzięki naszemu kalectwu, naszym chorobom, nauczyliśmy się dostrzegać stokrotki rosnące w trawie. Gdyby nie nasz krzyż, przechodzilibyśmy obok nich obojętnie, spiesząc z pracy do domu – mówią.

Teraz przyszła kolej, aby swoją chęcią życia zarażali ludzi zdrowych.

### Raz płasko, raz pod górę

Podopieczni bogatyńskiego domu dziennego pobytu ani myślał poprzestawać na wyjeździe do portugalskiej Fatimy. – To jeszcze nie koniec. Następny będzie Rzym – mówią. Nie wiadomo, kiedy, nie wiadomo jeszcze, na ile dni, niemi nie wie, skąd wezmą na to pieniądze. Pewne jest tylko jedno – że pojedą.

– Ja jestem w tej grupie od niedawna – mówi Grażyna Kościukiewicz. – Ale tu od razu człowiek dostrzega, że jak padną jakieś deklaracje, jakieś obietnice, że jak tylko mgliście zarysują się jakieś plany, to na pewno wszystko dojdzie do skutku. Tego nauczyłam się dopiero tutaj, pomiędzy ludźmi, których los nie oszczędza, którzy jako pierwsi mieliby prawo oczekiwać pomocy od innych. Bo tu jest tak: raz płasko, raz pod górę, ale zawsze do przodu!

Rekolekcje dla rodzin żyjących w związkach niesakramentalnych

# Rozwód, ale nie z Ewangelią

O zawstydzaniu „niedzielnych” katolików, walce o małżeństwo i szansie dla Jezusa z o. Wojciechem Jezienickim rozmawia Jędrzej Rams.

**JĘDRZEJ RAMS:** Czy rekolekcje dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych są potrzebne? Przecież oni świadomie żyją w związkach nieuznawanych przez Kościół.

**O. WOJCIECH JEZIENICKI:** – Do Krzeszowa zapraszamy osoby, które żyją w związkach niesakramentalnych, aby pokazać, że Bóg jest pełen miłości oraz że warto walczyć o nasze relacje z Nim. Rozwód jest dramatem rodziny, ponieważ jest to trwanie w grzechu. Chrystus zawsze chce nas z niego wyprowadzić. Naszym celem jest zatroszczyć się najpierw o osoby, których sytuacja jest bardziej skomplikowana. Osoby te mają często w sobie wielkie, naprawdę wielkie pragnienie spotkania Jezusa w sakramentach pokuty i Eucharystii. Gdy rozmawiam z nimi, często jestem pod wrażeniem ich tęsknoty. Jej wielkość mogłaby czasami niejednego „niedzielnego” katolika zawstydzić.

**I ci sami ludzie często mówią, że „Kościół ma z nimi problem”, że nie wie, jak i co im proponować.**

– Kościół nie ma problemu, co w tej sytuacji powinien robić. Nawet z osobami, które kiedyś w życiu postanowiły odejść od swojego małżonka ślubnego i związać się z kimś innym. Kościół bardzo roztropnie podchodzi do tego tematu. Są to bardzo bolesne zagadnienia. Rekolekcje są jedną z szans na pokazanie, że Kościół nie odrzuca tych osób. Są one przez chrzest św. na zawsze zanurzone w Chrystusie, a więc i w Kościele. Wspólnota Kościoła, idąc za przykładem Jezusa, tym bardziej ma obowiązek zostawiać 99 owiec i szukać tej jednej zagubionej. Cała wspólnota ma ten obowiązek. Nie można

zbyt pochopnie oceniać, z czyjej winy małżonkowie się rozeszli. Jak przypomina Jan Paweł II w adhortacji „Familiaris consortio”, często jest tak, że jedna strona bardzo mocno walczy o przetrwanie, stara się, modli, do końca wierzy w wartość małżeństwa. Nie wolno więc uogólniać i sprowadzać wszystkich rozwiedzionych do jednego poziomu.

**Jak w takim razie opisałby Ojciec działania Kościoła w tym zakresie?**

– Są różne wyjścia z tej sytuacji. Pierwsza to próba rozwązania, czy jest możliwy powrót do małżonka ślubnego. Wymaga to odwagi, wybaczenia z obu stron. Inną drogą jest oddanie pod osąd i rozagę Kościoła ważności zawarcia aktu małżeństwa. Zdajmy się na mądrość Kościoła, jego doświadczenie i światło Ducha Świętego. Być może związek ten nie zaistniał formalnie. Jeżeli te drogi nie są adekwatne, to inną drogą powrotu do pełnej sakramentalnej jedności i z Kościołem, i z Bogiem jest tzw. białe małżeństwo, co przypomina papież czy dyrekto-

rium Duszpasterstwa Rodzin Episkopatu Polski. Przecież sakrament jest trwałym złączeniem dwojga ludzi, jak przypomina Jezus: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”. Prawo ludzkie nie jest w stanie rozerwać go aktem rozwodowym.

**Ale wiele osób nie wyobraża sobie takiego życia.**

– To jest bardzo delikatna sprawa. Można zawsze żyć codzienną modlitwą, troszczyć się o wychowanie chrześcijańskie swoich dzieci, uczestniczyć w życiu parafii, w tworzeniu dzieł miłosierdzia, czytać Pismo Święte. Papież Jan Paweł II we wspomnianej adhortacji wskazuje, że ważne są również wszelkiego rodzaju dzieła ekspiacyjne.

To wszystko pozwala zachować konkretną relację z Jezusem. Po decyzji o rozwodzie i związaniu się

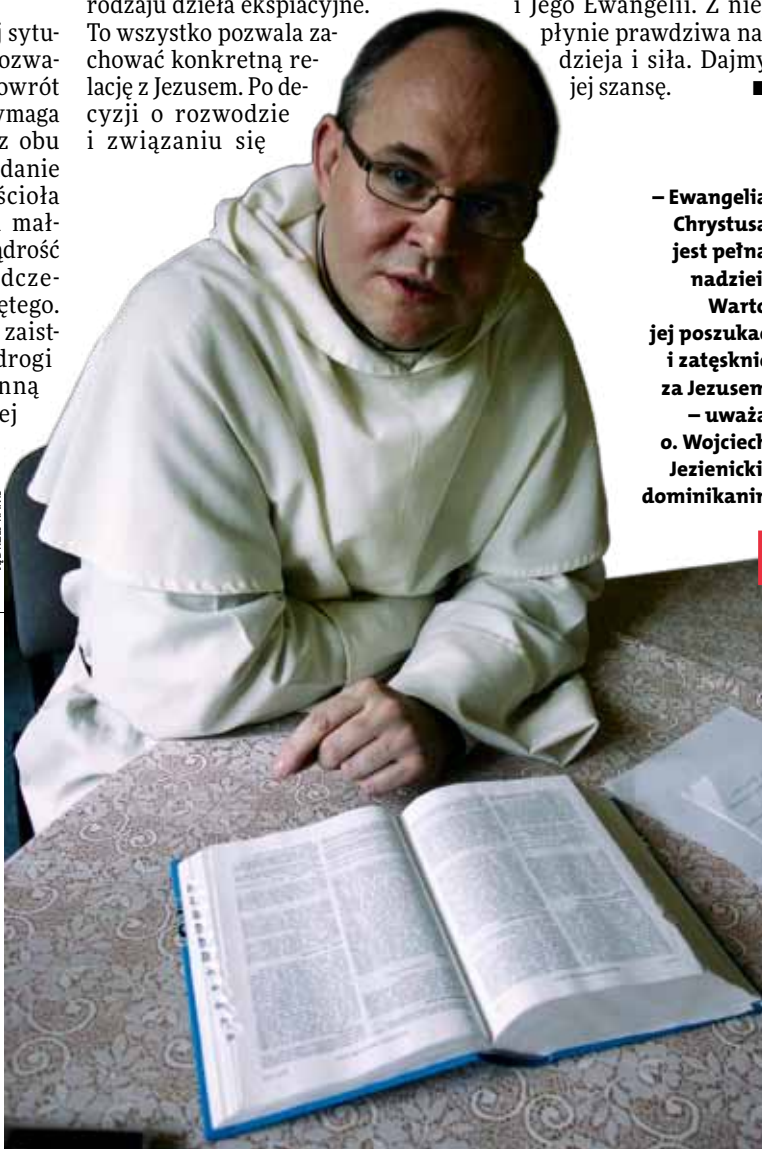
w nowym związku pozostaje pytanie o moją relację z Chrystusem. Na takich rekolekcjach przypomniano o miłości i miłosierdziu Boga wobec każdego z nas. Cywilizacja śmierci promuje drugi związek jako normę. Trzeba jednak pamiętać, że brak pielęgnacji małżeństwa, brak troski o małżonka, brak wspólnej modlitwy czy brak codziennej rozmowy – to wszystko ma wpływ na to, że prędzej czy później dochodzi do kryzysu w małżeństwie. Tylko że kryzys jest szansą na uzdrowienie. Dzisiejszy świat zaś mówi, że skoro jest kryzys, to najlepiej jest się rozwieść. A Kościół mówi, żeby się zastanowić. Dać szansę sobie, Chrystusowi i Jego Ewangelii. Z niej płynie prawdziwa nadzieja i siła. Dajmy jej szansę. ■

– Ewangelia Chrystusa jest pełna nadziei. Warto jej poszukać i zatęsknić za Jezusem – uważa o. Wojciech Jezienicki, dominikanin

JĘDRZEJ RAMS

## Rekolekcje

dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych po rozwodach odbędą się w sanktuarium krzeszowskim od 11 do 13 czerwca. Wszelkie informacje można uzyskać i zgłoszenia kierować pod nr. tel. (75) 742 32 79.



Zakończenie akcji Europa Compostela 2010 w Polsce

# Kij w rękach Niemców

Gdy się spotkali na moście, Polacy trzymali w rękach kije. Niemcy jednak się nie bali. Bo kije są symbolem przyjaźni i **trafią niedługo przed grób św. Jakuba** w Hiszpanii.



KS. MAREK KURZAWA

**Moment przekazania „polskiego” kija, który trafi we wrześniu do Santiago de Compostela**

Na odbudowanym kilka lat temu moście Staromiejskim, łączącym polski i niemiecki brzeg Nysy w Zgorzelcu, spotkały się dwie grupy. Z Görlitz przyszło kilkanaścioro Niemców, ze Zgorzelca – nieco zmęczone i spoczone dwie grupy: pieszych i rowerzystów. Polscy pielgrzymi przekazali Niemcom kij oraz tzw. Złotą Księgę, czyli zapiski, błogosławieństwa, notatki i refleksje, zbierane na pątniczym szlaku. Wszystko to miało już za sobą ok. 750 km trasy Drogą św. Jakuba, a konkretnie jej nitką biegnącą wzdłuż średniowiecznego traktu Via Regia.

Od tego dnia, niczym pałeczka sztafetowa, kij wędruje już z różnymi pielgrzymami przez Niemcy,

Poniesiony zostanie przez Lipsk, Erfurt, Frankfurt nad Menem i Speyer oraz przekazany pątnikom z Alzacji, którzy przeniosą go w głąb Francji. Trafi on wreszcie do Hiszpanii, by we wrześniu spotkać się z 34 innymi kijami i Złotymi Księgami, zmierzającymi do grobu apostoła w Santiago de Compostela z różnych zakątków Europy. Łącznie pokonają one trasę liczącą ponad 3 tys. km. Kije przywędrują z takich krajów, jak: Anglia, Belgia, Francja, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Niemcy,

Norwegia, Polska, Portugalia, Słowenia, Szwajcaria, Włochy.

Akcja przemarszu „polskiego” kija wystartowała pod koniec lutego. Zaangażowało się w nią kilkaset osób – członków Stowarzyszenia Przyjaciele Drogi św. Jakuba, ale też kilku oddziałów PTTK, klubów sportowych czy po prostu sympatyków Camino. Punktem wyjścia, najdalej na wschód wysuniętą miejscowością rozpoczęcia akcji w Europie, było małopolskie Pilzno. Po drodze pielgrzymie sztafety minęły

Tarnów, Kraków, Opole i Wrocław. Francuskiemu zrzeszeniu towarzyszyli jakubowych, inicjatorowi całej akcji, udało się pozyskać dla przedsięwzięcia patronat Rady Europy oraz błogosławieństwo papieskie. Motywem przewodnim tej edycji było hasło: „Solidarność ludzi i ziemi”. Podobnej inicjatywy można spodziewać się dopiero za 11 lat, gdy 25 lipca, dzień św. Jakuba, wypadnie w niedzielę, wyznaczając w ten sposób Rok Jubileuszowy.

Wiele się mówi w Europie o Roku Jakubowym. Nasza diecezja powinna być dumna, ponieważ to w niej znajduje się najwięcej polskich dróg wiodących do Santiago de Compostela. To w Lubaniu krzyżują się trzy polskie szlaki Camino. Na czerwiec właśnie w tym mieście planowane są obchody poświęcone św. Jakubowi oraz jego drogom w diecezji i Polsce. Świętowanie zaplanowano na 20 czerwca w kościołach Narodzenia NMP (Uniegoszcz), przed którego murem krzyżują się szlaki Camino, oraz NSPJ i św. Jakuba na os. Piastów. Poza Mszą św. z udziałem ordynariusza diecezji legnickiej i adoracją relikwii apostoła, zaplanowano także koncert muzyki inspirowanej Camino de Santiago oraz rodzinny piknik. **mb, jr**

## Zaproszenia



### Relikwie św. Jana Marii Vianneya

Legnica. **25 maja** do Legnicy przybędą relikwie świętego Proboszcza z Ars. O godz. 17 rozpocznie się

modlitwa w kościele pw. św. Jana Chrzciciela, a następnie – o godz. 18 – procesja do legnickiej katedry. Tam o 18:30 zostanie odprawiona Eucharystia. Przez cały dzień **26 maja** będzie można adorować relikwie w katedrze. Odjadą one do Ars 27 maja, po wizycie w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Legnickiej.

### Pielgrzymka do Katynia

Jelenia Góra. **Od 16 do 25 sierpnia** potrwa pielgrzymka do Katynia. W programie podróży między

innymi: Warszawa, Białystok, Święta Woda, Sokółka, Grodno, Mińsk, Smoleńsk, Pińsk, Kodeń, Nałęczów, Kraków. Głównym organizatorem jest parafia pw. śś. Erazma i Pankracego. Informacji udziela i zapisy przyjmuje ks. Mariusz Majewski (xmmariusz@vp.pl lub sekretarz@diecezja.legnica.pl). Informacje szczegółowe będzie można znaleźć na www.parafia.jelenia-gora.pl.

### Spotkania małżeńskie

Janice. Fundacja Wioski Franciszkańskiej z Janic oraz ruch Spotka-

nia Małżeńskie zapraszają wszystkich chętnych do odbycia rekolekcji **od 28 do 30 maja**. Nauki skierowane są do par małżeńskich przechodzących kryzys wiary oraz relacji między sobą. Spotkania odbywają się z poszanowaniem prywatności par. Jest

możliwość porozmawiania z kapłanem. Nie brakuje czasu na adorację Najświętszego Sakramentu. **mio**



Prezentujemy Eucharystyczny Ruch Młodych Diecezji Legnickiej

## Mali rycerze Pana Jezusa

Na naszym terenie **ERM-owskie struktury powstały wraz z erygowaniem diecezji**, a więc w 1992 r. Obecnie ok. 300 młodych ludzi wzrasta we wspólnocie ERM.

**P**oczątków Eucharystycznego Ruchu Młodych należy szukać jeszcze przed I wojną światową. O potrzebie stworzenia organizacji o charakterze eucharystycznym dla najmłodszych mówiono podczas Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Lourdes w 1914 r. Dwa lata później o. Bessiers założył pierwszą Krucjatę Eucharystyczną, zainspirowaną orędziem papieża Benedykta XV, wzywającą dzieci całego świata do modlitwy o pokój. Krucjata Eucharystyczna powstała jako organizacja dla dzieci w ramach Apostolstwa Modlitwy, prowadzonego przez jezuitów. W 1922 r. młodych „rycerzy eucharystycznych” było już prawie milion.

### Od Poznania się zaczęło

W Polsce propagowaniem wartości Krucjaty Eucharystycznej zajmują się siostry urszulanki Serca Jezusa Konającego. Dzieło to podjęła s. Jadwiga Batogowska (1927–2008). Krucjata powstała najpierw w diecezji poznańskiej, później zielonogórsko-gorzowskiej. Siostra Jadwiga z zespołem sióstr zakonnych i animatorów świeckich opracowała czteroletni program formacyjny dla dzieci od III do VI klasy szkoły podstawo-



**Dzieci z legnickich oddziałów Eucharystycznego Ruchu Młodych z bp. Zdzisławem Fortuniakiem podczas Ogólnopolskich Dziecięcych Dni Wspólnoty**

wej. W wielu parafiach powstały wspólnoty dzieci i młodzieży, którym towarzyszyły osoby duchowne i świeccy animatorzy.

Na terenie diecezji legnickiej pierwszym diecezjalnym asystentem ruchu był śp. ks. Stanisław Garbera. Po nim opiekę nad ERM przejmowali kolejno ks. Marek Osmulski i ks. Piotr Bizoń. Obecnie funkcję tę pełni ks. Artur Trela, wikary parafii śś. Piotra i Pawła w Chojnowie.

### Cztery obowiązki, cztery przywileje

Eucharystyczny Ruch Młodych skupia dzieci i młodzież w wieku od 10 do 15 lat. W zasadzie każdy młody człowiek, który właściwie pojmuje i waży udział w życiu Kościoła, może stać się członkiem ERM. Konieczne jest, aby wcześniej przystąpił do sakramentu Pierwszej Komunii św. Cel statutowy ruchu zawarty jest w czterech punktach: żyj Mszą św., czytaj Ewangelię, ko-

chaj bliźniego, bądź trzynastym apostołem.

– Obecnie Ruch podlega pewnym zmianom, skierowanym ku swoim korzeniom. Dlatego coraz częściej na określenie młodego człowieka, członka Ruchu, używa się określenia „rycerz Pana Jezusa” – wyjaśnia ks. Artur Trela.

### We współpracy z Caritas

W ciągu całego roku diecezjalny ERM organizuje liczne uroczystości patronalne. Największą z nich jest uroczystość Chrystusa Króla. Na stałe do kalendarza wpisała się czerwcową pielgrzymka młodych rycerzy i rycorek do Krzeszowa. Do niedawna ok. 100 osób rocznie wyjeżdżało na organizowane przez ERM – we współpracy z Caritas Diecezji Legnickiej – kolonie letnie. Najpierw odbywały się one w niedalekim Lubiatowie, by później przenieść się do nadmorskiego Ustronia. Wielkim świętem dla członków ERM była lutowa peregrynacja po naszej diecezji relikwii św. Urszuli Ledóchowskiej. Przed kilkoma zaś tygodniami dziesiątki młodych ludzi, m.in. z Legnicy, Chojnowa, Kamiennej Góry czy Zagrodna, uczestniczyły w poznańskich Ogólnopolskich Dziecięcych Dniach Wspólnoty.

**Roman Tomczak**

### Wystarczy przyjść



**Ks. ARTUR TRELA,**  
DIECEZJALNY  
ASYSTENT KOŚCIELNY  
ERM  
– Zachęcam  
dzieci i młodzież

do wstępowania w nasze szeregi. Nie potrzeba deklaracji członkowskich ani legitymacji. Wystarczy przyjść na któreś ze spotkań organizowanych przez parafialne oddziały ERM lub skontaktować się ze mną. Mam nadzieję, że do pracy duchowej z młodzieżą uda nam się pozyskiwać coraz więcej katechetów, którzy – obok sióstr zakonnych i księży – tworzą trzon moderatorów naszego ruchu w poszczególnych parafiach. Dla tych, którzy już zetknęli się z moderowaniem w ERM-ach, oraz tych, którzy chcieliby się do tego przygotować, organizowane są co roku krajowe spotkania animatorów w Pniewach. W tamtejszym sanktuarium znajdują się doczesne szczątki św. Urszuli Ledóchowskiej, założycielki Krucjaty Eucharystycznej, z której wyrósł Eucharystyczny Ruch Młodych.

### Zapraszamy

**ASYSTENT KOŚCIELNY:** Ks. Artur Trela

**ADRES:** parafia pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła, 59–225 Chojnow, ul. Dąbrowskiego 19

**TELEFON:** 512 302 723

**E-MAIL:** artiro@poczta.fm